

Pył



JUSTYNA RADCZYŃSKA-MISIUREWICZ

Pył

Pył drogi wzbija się i przykleja, wiruje i spada na świat razem z pyłkami roślin prairii i zapachem zwierząt. Czasem jest samym westchnieniem, rzewną pozostałością wielkiego kamienia, z którego powstał, nim obrócił się w proch. Zupełnie jak ktoś, kto odszedł w nieznanie i nie pamięta już drogi ani ramienia, które wspierał, a które dawało mu poczucie istnienia wobec drugiego, identycznego człowieka. Z nim i innymi zwykł wędrować i trudzić się do wieczora. Teraz żyje w rozproszeniu. Pył klei się od łez porannej rosy, szemrzą trawy. Samotny bizon żywi się przy drodze, aż nadjeżdżają samochody i stają przed nim na baczność. Bizon łypie krwawym okiem i majestatycznie przekracza szosę, nie zważając na wzruszonych ludzi, którzy gapią się w jego kark i zad, aż znika za linią lasu. Wtedy samochody ruszają po nowe wrażenia. Jednak beznamiętnie przemierzają Wielkie Równiny — ziemię Indian Lakota. Grunt oddycha tu równo, spokojnym tonem, aż do Badlandów¹, gdzie nie ma już wytchnienia, tylko susza, kaniony i skalne fortece. I sen o najgorszym oblężeniu. Samochody zatrzymują się przy szklanych gablotach, które kryją szczątki hienodona² i innych równie śmiertelnych dinozaurów w miejscach ekshumacji, czyli ich miejscach na ziemi, która stała się dla nich kryptą aż po nasze muzealne czasy. Ale tysiącletnie wykopaliska bywały potem witane ze łzami, każda czaszka z zębami, kośćcem kręgosłupa i pięcinami. Za złymi ziemiami pył nabiera koloru — różu ziem rzadkich, samochody zatrzymują się pod motelami, żeby ochłonać. Pasażerów, którzy przywieźli ze sobą bażanty, spotyka nieprzyjemna niespodzianka — wyraźny zakaz mycia bażantów w wannie. Niektórzy są więc niezadowoleni. Ich bażanty będą musiały poczekać na bardziej liberalną łazienkę. Samochody pędzą dalej w stadach, z których jedno szuka patriotycznych wrażeń. Na Mount Rushmore³ flaga jest spuszczone do połowy masztu. W tym dniu składają do grobu żołnierza zamordowanego w Iraku,

¹*badlands* (z ang. *badlands*, dosł.: złe ziemie) — suche obszary o ubogiej roślinności, silnie zniszczone przez wiatr i wodę, pokryte siecią wąwozów, występujące np. w amerykańskim stanie Dakota Południowa, gdzie znaczną ich część objęto ochroną jako park narodowy. [przypis edytorski]

²*hienodon* — wymarły ssak mięsożerny, który zamieszkiwał Eurazję, Amerykę Płn. i Afrykę. [przypis edytorski]

³*Mount Rushmore* (Góra Rushmore) — góra w zach. części stanu Dakota Południowa, w której w latach 1927–1941 wykuto pomnik o nazwie Mount Rushmore National Memorial, przedstawiający głowy czterech prezydentów USA szczególnie znaczących dla historii tego kraju. [przypis edytorski]

który mieszkał w stanie Południowa Dakota, a może stamtąd także pochodził. I czuje się jakiś ból w powietrzu, jakby klucie. Aleja flag stanowych prowadzi do punktu widokowego, z którego można podziwiać kamienne spojrzenia wielkich prezydentów. Na kolumnach, pod każdą flagą, widnieje rok i numer kolejności przystąpienia stanu do Unii. Pierwszy Delaware, co dziwi niedokształconych, którzy nigdy nie lubili historii, nie doceniali jej nauki ani mądrości tylko co najwyżej jej skutki, ale te najbardziej aktualne i obowiązkowe. Jednak w Rushmore można doznać wewnętrznej, obywatelskiej przemiany, tak głośną dumne transparenty. Chyba, że kogoś interesuje głównie shopping⁴ to może zapaść na dłużej w sklepie z pamiątkami z Rushmore, wśród których najmocniej zachwyca szklana choinka. Geometryczny design⁵, artystyczne przeniesienie obrazu igieł w cięte kwadraty szklane, zielonomorskiego koloru, poprząkane wzdłuż pnia małymi kostkami, największe na dole, zmniejszające się ku górze, aż do gwiazdy kryształu czubka, ale co najważniejsze skrócone względem siebie, o niewielki kąt, tak że boki sąsiednich płytek, będące kolejnymi piętrami gałęzi nie są nigdy równoległymi. Choinka nie ma związku z prezydentami, ale z ziemią Rushmore wysadzaną sosnami. Za to uczy i bawi kieliszek do prawdziwej wódki ze złożonymi brzegami, różową metalicznokrzemową zewnętrzną powierzchnią lustrzaną i wnętrzem takim samym, tylko niebieskim, na którym widnieją złotą farbą namalowane głowy amerykańskich prezydentów: Waszyngtona, Jeffersona, Lincolna i T. Roosevelta, który powiedział, że sekret życia polega na tym, by robić to, co się da, za pomocą tego, co się ma, i tam, gdzie się jest. Więc jest ten kieliszek z sekretem dla zuchwałych miłośników pamiątek i niespodzianek. Jednak to nie koniec wyprawy do ciekawych sklepów. W Wyoming czekają jeszcze ozdobne miniatury gipsowe kapeluszy kowbojskich i plastikowe bizona. Samochody pędzą dalej na dzikszyszy jeszcze zachód, przez szybkie Rapid City⁶, Big Horny i kanion Tensleep. Gdzieś po drodze kelnerczka z fioletowymi, obdrapanymi paznokciami podaje wino w czerwonych plastikowych kubkach do wody. I jest nielegalne spożycie przy legalnym stoliku, stojącym na chodniku. Stróż prawa mogą się przyczepić i ukarać grzywną szefa kuchni, który wygląda jak Big Mario⁷, za zewnętrzną sprzedaż za murami i za zepsucie wizytówki miasta, jaką jest skrzyżowanie. W tym samym mieście, czy to może być przypadek (?), dwa śmiałe jelenie patrzą kontrolnie turystom w oczy, czy na nie doniosą, czy może jednak nie. Oszacowawszy zdolność do donosicielstwa jako niewielką, beztrósko włączyła do prywatnego ogródka, żeby pożywić się warzywami i kwieciem rosnącym solidnie w równych grządkach. Jest doza nieuczciwości w przyrodzie, z którą turysta się godzi, kolaboruje, a nawet z niej korzysta,

⁴shopping (ang.) — zakupy, robienie zakupów. [przypis edytorski]

⁵design (ang.) — wzór, wzornictwo. [przypis edytorski]

⁶szybkie Rapid City — ang. Rapid City oznacza: szybkie miasto. Nazwa tego miasta w Dakocie Płd. pochodzi od szybko płynącego potoku, nad którym powstało. [przypis edytorski]

⁷Big Mario (ang.: Wielki Mario) — postać z niektórych gier komputerowych z serii „Super Mario”, w którą może zmieniać się główny bohater, zyskując nadzwyczajne zdolności. [przypis edytorski]

choć lepiej by było, gdyby np. posłuchał wykładu o „Historii wspinaczki na Devil’s Tower⁸ w opowiadaniach i piosence” ale on nie, on woli podziwiać spacerkiem żebrowania szatańskiej skały, wiekową nieścieralność magmy, karmić zdemoralizowane pieski preriowe⁹ i jechać dalej. Zabiera tylko swój samochód. Nie brak po drodze wygod i atrakcji: przyjaznych moteli z pokojami dla niepalących i dostępem do sieci, a także niezliczonych baz śniadaniowych z wyśmienitym stekiem, zasmażanymi ziemniaczkami i jajkami w optymistycznej formule: sunny side up¹⁰ i oczywiście kelnerkami — tymi hożymi, przemiłymi dziewczętami, które mają dla Ciebie mnóstwo serdeczności i zainteresowania przebiegiem Twojego posiłku i czasem nawet któraś nazwie Cię: sweetie¹¹. Aż chce się żyć i nie odjeżdżać. Ale trzeba dać się wyjeździć samochodom. Niech brną przez parne leśne tunele, przez matową prerię przetykaną zielonoszarą szalwią, wśród prekambryjskich gnejsów¹², omijając nierozpoznawalną padlinę, drogami poprowadzonymi w szpalerach sosen, obok ciekawskich, obojętnych saren, poprzez rezerwaty Indian i góry Shoshoni, dolinę Wind River i przez tereny pustyni. Samochód musi jechać, aż dotrze do płaskich pól i ściany Grand Teton i Mount Moran¹³ z czarną inkrustacją i śnieżną kotliną. Tam turysta traci oddech i kłania się z wrażenia wielkim górcom, które podchodzą pod same domy jak wielkie zwierzęta do zadbanych ogródków. A propos: w okolicach Jackson pan Henderson miał fatalny wypadek. Został tej wiosny poturbowany przez niedźwiedzia grizzly, na własnym terenie. Po prostu wyszedł na spacer ze swoim psem. Grizzly normalny i dobrze w okolicy znany, pożywił się padliną łosia, który musiał zdechnąć na terenie pana Hendersona. Zachował się jak prawdziwy niedźwiedź, bronił jedynie swojego pożywienia. A Pan Henderson trafił od razu do szpitala i teraz wraca po ciężkich ranach do zdrowia. Grizzly jednak został odstrzelony. Takie są zasady. Wszyscy współczują Panu Hendersonowi i jego rodzinie, ale nie wiadomo dokładnie, ile leżała na jego prywatnym terenie padlina, którą Pan Henderson powinien był natychmiast zgłosić lub własnoręcznie usunąć. Historia ta przestrzega turystów przed padliną, która może być pożywieniem zwierząt i ceną ich życia. Jeśli ktoś jest bojaźliwy, powinien raczej jechać do Yellowstone przez łąki rozświetlone zieleń ognistym, astrami, koronką królowej Anny¹⁴, Inem i dziką pelargonią aż do wulkanicznej ziemi bulgoczącej błotem, dymiącej siarką i parą wodną, z wzdychającymi gejzerami. Jakby ktoś zakopał pod ziemią piece i czajniki, jakby życie miało wulkaniczną wersję podskórną i mocarną, a na wierzchu kwitnącą w gorącej wodzie kolorowymi algami albo trawą wyrastającą z wapiennego mleka. Pożar, który trawił Yellowstone

⁸*Devil’s Tower* (ang.: Wieża Diabła) — wysoka, samotna skała o stromych ścianach i płaskim wierzchołku, mierząca 386 m licząc od podstawy, położona we wsch. części stanu Wyoming; jeden z pierwszych amerykańskich pomników narodowych. [przypis edytorski]

⁹*pieski preriowe* — niewielkie gryzonie podobne do świstaków, żyjące na preriach Ameryki Płn., w chwili zagrożenia wydające odgłosy przypominające szczekanie psa. [przypis edytorski]

¹⁰*sunny side up* (ang.) — dosł.: słoneczną stroną do góry; o jajkach: sadzone. [przypis edytorski]

¹¹*sweetie* (ang.) — słodziutka, kochanie, skarb. [przypis edytorski]

¹²*prekambryjskie gnejsy* — *gnejs*: skała metamorficzna o krystalicznej strukturze, zwykle pstra; *prekambr*: odcinek historii Ziemi od jej powstania aż do okresu kambryjskiego (542 mln lat temu). [przypis edytorski]

¹³*Grand Teton, Mount Moran* — *Grand Teton*: najwyższa góra (4199 m n.p.m.) w paśmie Teton Gór Skalistych, w stanie Wyoming, położona na terenie parku narodowego noszącego jej nazwę; *Mount Moran*: góra dominująca (3840 m n.p.m.) nad zach. częścią pasma Teton, w tym samym parku. [przypis edytorski]

¹⁴*koronka królowej Anny* (ang. *Queen Anne’s Lace*) — pot. nazwa dzikiej marchwi, o drobnych, białych kwiatach, zebranych w baldach przypominający koronę. [przypis edytorski]

przed laty, wydaje się mieć magiczny związek z podziemnym ogniem. Pozostawił kilometry spalonych pni sterczących jak pale wbite w dno coraz głębszego, zielonego jeziora, złożonego z młodych, ambitnych drzew. Podobno jest jakaś przedsiębiorcza sosna, która w ogniu zamyka szyszki i po pożarze pierwsza się wysiewa i szybko rośnie. Ale jakże niezłomne są te martwe pnie, setki stoją jak z kamienia, a przewrócone tworzą rozległe, zapalczone złoża, jakby niesforne olbrzymie dziecko rozsypało bierki albo patyczki do liczenia. Za to gejzery nie są tak stałe jak drzewa, tylko ten jedyny Old Faithfull, dający pokaz co półtorej godziny. Można jeść i patrzeć. O czasie wybuchnie całkiem wysoko. Ale w Norris głupi turyści zepsuli naprawdę fajny, punktualny gejzer wrzucając do niego kamienie. I był koniec, już się nie podniósł. Albo inny Vixen działał i przestał działać. Tak mówią strażnicy. Niech mówią, gejzer MOŻE zaniechać wybuchania, ale najgorsze jest to, że oni nie wiedzą dlaczego. To denerwuje. Niewiedza.

Ale naprawdę możesz się wkurzyć dopiero wtedy, gdy na drodze trzy razy w ciągu kwadransa przekroczysz granicę zlewisk Atlantyku i Pacyfiku. Wtedy naprawdę nie wiesz, gdzie jesteś, dokąd płyną rzeki i chociaż naczynia oceanów są połączone, to Ty jesteś tak daleko, że chciałoby się wiedzieć, którędy płyną krople deszczu od Ciebie. I jakie mogłoby być

ich szczęśliwe przeznaczenie, gdyby przypadkiem

nie były jak pył.

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest udostępniony na licencji Licencja Wolnej Sztuki 1.3.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/radczyńska-kometa-zawraca-pyl/>

Tekst opracowany na podstawie: Justyna Radczyńska, Kometa zawraca, Staromiejski Dom Kultury, Warszawa 2009.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury. Ilustracje autorstwa Agaty Cygańskiej udostępnione w ramach Licencji Wolnej Sztuki 1.3.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopec, Wojciech Kotwica.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).